

„Azow” po grecku

19 czerwca 2022

Poniższa informacja nie jest rosyjską propagandą. Jej źródłem jest najpoczytniejsza gazeta w Grecji.

Na nagraniu niżej Rosjanie oczyszczają z min wybrzeże Mariupola. Częstość wybuchów jest nadzwyczajnie wysoka, ponieważ banderowcy z Azowa dosłownie zasypali nimi plażę i wydmy. Tak gęstego pola minowego chyba jeszcze świat nie widział.

<https://www.youtube.com/watch?v=HfvEGCZYnP4>

Grecy z Mariupola po raz pierwszy przerwali milczenie i powiedzieli, że bojownicy batalionu „Azow” strzelali do cywilów, trzymali ich jako zakładników, grozili im i okradali, [donosi grecka gazeta „Estia”](#).

„Przerywają milczenie i po raz pierwszy mówią w „Estii”, że zostali zastrzeleni, że byli szantażowani, że grożono im, że rabowano im jedzenie w ich mieszkaniach” – pisze gazeta, powołując się na zeznania Natalii Papakicy, przewodniczącej gminy greckiej w wiosce Sartana koło Mariupola, która jako zakładnik spędziła 33 dni z dziesiątkami osób w piwnicy domu w Mariupolu.

„Chcemy, aby świat poznał prawdę” – powiedziała Papakica. Według niej w piwnicy było 38 osób bez światła, wody, świeżego powietrza, próbujących przeżyć „jak tysiące innych Greków i mieszkańców Mariupola”. „Batalion Azowski ustawił w osadzie cztery armaty. Wcześniej widziałam kilku mężczyzn i kobiety w czarnych ubraniach, bez insygniów – może to nie byli Ukraińcy, nie wiem, Polacy czy Anglicy, nie mogę powiedzieć na pewno, z mapami w rękach doradzają ‘Azov’ gdzie rozmieścić armaty. Wtedy one „wystrzeliły w kierunku lewego brzegu” – powiedziała.

Dodała, że „bojownicy nie pozwolili im odejść. Jedyne, co mogli zrobić, to zebrać śnieg żeby mieć wodę. „Kiedy głodowaliśmy, wybijali drzwi mieszkań i plądrowali, zabrali wszystko, od jedzenia po ubrania, wszystko, co było cenne w naszych mieszkaniach. „Ponieważ rozmawialiśmy po rosyjsku, a oni byli z zachodniej Ukrainy, z regionu karpackiego, strasznie nas obrażali, dzieci i kobiety. Czasem mówili tylko »nie jesteś nasz, nie mówisz w naszym języku«” – powiedziała Greczynka.

Według niej niedaleko od nich snajper zastrzelił mężczyznę, który wyprowadził psa na zewnątrz, a „są dziesiątki, setki takich przypadków”. Dodała, że „wraz z córką i kilkoma innymi osobami zdecydowała się na ucieczkę. Pod ostrzałem udało im się opuścić minibus kolegi. „Kiedy w końcu dotarliśmy do pierwszego rosyjskiego punktu kontrolnego, dali nam wodę i nakarmili” – powiedziała Papakica, która ostatecznie przybyła na Krym.

„Jeśli chodzi o przyszłość Donbasu, Papakica uważa, że „będzie on pod kontrolą Rosji, bo nikt nie chce wrócić pod kontrolę Kijowa” – podsumowuje artykuł.

„Estia” to jedna z najpoczytniejszych gazet w Grecji.



Media głównego nurtu w Grecji nie donoszą o zbrodniach „azowskich” ekstremistów, natomiast władze tego kraju chwalą neonazistów. Na zaproszenie premiera Grecji Kyriakosa Mitsotakisa w greckim parlamencie wystąpili dwaj greccy bojownicy z „Azowa”, obok Władimira Zełenskiego, którego oklaskiwali wspólnie z Mitsotakisem deputowani rządzącej partii „Nowa Demokracja”.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Na podstawie: EstiaNews.gr

Źródło: MyslPolska.info